Acta Universitatis Wratislaviensis No 3483
PRAWO CCCXV/2 Wrocław 2013

JÓZEF KOREDCZUK
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: kored@prawo.uni.wroc.pl

Właściwość sądów w sprawach karnych w Polsce w latach 1928–1939

Jednym z warunków zapewnienia obiektywnego wyrokowania i równości wszystkich wobec prawa jest wyzwolenie sądownictwa spod wpływów administracji. Dlatego też należało stworzyć gwarancje, które by zapobiegały możliwej dowolności przy wyznaczaniu i składzie sądów orzekających. Taką gwarancją jest określenie właściwości sądowej, tj. ustawowe oznaczenie tego sądu, który jest powołany do orzekania w konkretnym wypadku[1]. Szczególnie ważne gwarancyjne znaczenie mają przepisy dotyczące właściwości sądów rozpatrujących sprawy karne. Pamiętajmy bowiem o tym, że jedną z funkcji prawa karnego jest funkcja polityczna. Z tychże powodów przepisy określające właściwość sądów są zawarte w regulacjach karnoprocesowych najczęściej na początku, tuż po przesłankach procesowych. Świadczy to o podstawowym znaczeniu tychże regulacji.

Czymże jest właściwość sądu? Jest to uprawnienie danego sądu (łączące się zresztą najczęściej także z jego obowiązkiem) do rozpatrzenia danej sprawy bądź też dokonania określonej czynności lub określonego zespołu czynności. Właściwość oznacza więc pewien stosunek, jaki z mocy prawa procesowego zachodzi między danym sądem (organem procesowym) a daną sprawą. Stosunek ten określają pewne przewidziane w prawie karnym procesowym cechy zarówno po stronie sądu, jak i po stronie sprawy, która ma być rozpatrywana przez ten sąd. Stąd też naruszenie właściwości sądu wywołuje różne skutki procesowe, zależne

[1] S. Glaser, *Polski proces karny w zarysie*, Kraków 1934, s. 96–97.

© for this edition by CNS

głównie od rodzaju właściwości i od momentu procesowego, w którym to naruszenie zostało wykryte[2].

Właściwość sądu wywodzi się z konieczności podziału pracy w związku z różnymi czynnikami determinującymi warunki działalności organów wymiaru sprawiedliwości. Do podstawowych determinant w tym zakresie należą: specjalizacja, kontrola i terytorium. Biorąc pod uwagę ich oddziaływanie, w prawie karnym procesowym wyróżnia się właściwość rzeczową, miejscową i funkcjonalną[3].

Przepisy o właściwości rzeczowej, czyli przedmiotowej, przekazują różnego rodzaju sądom sprawy ze względu na rodzaj przestępstwa (*ratione materiae*), w szczególności sądom wyższego rzędu sprawy o cięższe przestępstwa, sądom zaś niższego rzędu sprawy o drobniejsze przestępstwa. Przepisy o właściwości rzeczowej (w ścisłym znaczeniu) określają sąd powołany do rozstrzygnięcia sprawy w pierwszej instancji. Z kolei przepisy o właściwości miejscowej, czyli terytorialnej, określają, który sąd tego samego rzędu jest właściwy do orzekania o danym przestępstwie, przyjmując za podstawę miejsce popełnienia czynu (*locus delicti commissi*) lub inne podstawy oceny. Natomiast przepisy o właściwości funkcjonalnej, czyli czynnościowej, określają, który sąd jest właściwy ze względu na pewne okresy (fazy) postępowania, w szczególności ze względu na instancje, albo też ze względu na poszczególne czynności. Z tych też powodów właściwość funkcjonalna może czasami pokrywać się z właściwością rzeczową w ścisłym tego słowa znaczeniu[4].

Powyższe rozważania o rodzajach właściwości sądów w postępowaniu karnym i wzajemnych relacjach pomiędzy nimi pokazują, jakże istotne znaczenie w praktyce miała ta kwestia oraz to, że była ona także w dużym stopniu zależna od ustroju sądów. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. na ziemiach polskich mieliśmy trzy różne systemy prawa karnego procesowego, prawa karnego materialnego i co najważniejsze — trzy różne systemy organizacji sądów. Trudności z ich funkcjonowaniem tym bardziej czyniły sprawę unifikacji ustroju sądów powszechnych w Polsce jednym z najpilniejszych zadań władz państwowych, a także powołanej w 1919 r. Komisji Kodyfikacyjnej. Ze względu na wagę sprawy, jaką stanowił ustrój sądów, pomimo podjętych przez Komisję Kodyfikacyjną prac[5], kluczowe było to, jakie postanowienia w tym zakresie znajdą się w przyszłej konstytucji państwa polskiego. Ostatecznie w ustawie z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.R.P. Nr 44, poz. 267) odnośnie do ustroju sądów ustawodawca w art. 75 jedynie ogólnie stwierdził, że

---

[2] M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 238.

[3] *Ibidem*.

[4] S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 242–243.

[5] Por. M. Mohyluk, *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Białystok 2004.

© for this edition by CNS

organizacja, zakres i sposób działania wszelkich sądów będą określone w drodze ustawodawczej.

Prace nad projektem ustawy o ustroju sądów prowadziła powołana w tym celu w maju 1920 r. podkomisja Komisji Kodyfikacyjnej. Natomiast nad przepisami dotyczącymi właściwości sądów w postępowaniu karnym prowadziła je wyodrębniona z Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej w lipcu tego samego roku Sekcja Postępowania Karnego. Prace obydwu tych gremiów ściśle się z sobą wiązały. Warto podkreślić, że członkami podkomisji przygotowującej projekt ustawy o ustroju sądów było trzech członków Sekcji Postępowania Karnego: Juliusz Kałużniacki, Julian Nowotny i Aleksander Mogilnicki[6]. Ten ostatni był nie tylko jednym z głównych autorów projektu przyszłego kodeksu postępowania karnego z 1928 r., lecz także autorem jednej z wersji projektu ustawy o ustroju sądów. Głównym jednakże twórcą projektu ustawy o ustroju sądów był Kamil Stefko. W projekcie swoim przewidywał on początkowo zarówno przepisy określające organizację sądów powszechnych, jak też ich właściwość[7]. Ostatecznie w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U.R.P. Nr 12, poz. 93) szczegółowo została określona organizacja sądów w Polsce. Natomiast odnośnie do właściwości sądów pozostały jedynie postanowienia, dotyczące rozstrzygania sporów o właściwość[8].

Pozostałe zaś postanowienia, dotyczące właściwości sądów w sprawach karnych znalazły się w kodeksie postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r., w rozdziale pierwszym księgi pierwszej zatytułowanym „Zakres działania sądów”[9] (art. 11–38). Rozdział ten zajmował się wyłącznie kwestią właściwości sądów, nie zaś kwestią właściwości postępowania, to znaczy, czy samo postępowanie jako takie odpowiadało przepisom kodeksu, czy nie. W latach 1928–1939 przepisy wspomnianego rozdziału były pięciokrotnie nowelizowane, w tym art. 15 [16[10]] — trzykrotnie[11].

Właściwość sądu do rozpatrywania danej sprawy miała tak istotne znaczenie, że każdy sąd z urzędu, nie czekając na ewentualne wnioski stron w tym względzie — zgodnie z art. 11 § 1 k.p.k. — zobowiązany był do jej zbadania i rozstrzygnięcia o niej, czy jest właściwy, czy nie. Obowiązany był to uczynić tuż po pozytywnym stwierdzeniu podsądności oskarżonego sądom powszechnym. Jeżeli

[6] J. Koredczuk, *Wpływ nurtu socjologicznego na kształt polskiego prawa karnego procesowego w okresie międzywojennym (Les classiques modernes)*, Wrocław 2007, s. 57.

[7] Ich omówienie por. M. Mohyluk, *op. cit.*, s. 114–122.

[8] Art. 44–46, rozdziału VI., działu I prawa o ustroju sądów powszechnych.

[9] Na marginesie warto podkreślić, że identycznie zatytułowany był rozdział poświęcony właściwości sądów w projekcie ustawy o ustroju sądów K. Stefki; M. Mohyluk, *op. cit.*, s. 114.

[10] W nawiasie kwadratowym podaję także, oprócz numeru pierwotnego danego artykułu (w wersji z 1928 r.), numer artykułu po przenumerowaniu kodeksu postępowania karnego w 1932 r.

[11] Pierwszej wstępnej ich analizy i krytyki, tuż po wejściu ich w życie, dokonał A. Mogilnicki w artykule pt. *Księga I. Sądy w kodeksie post. karn. i projekcie Komisji Kodyfikacyjnej*, opublikowanym w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” [dalej: GSW] LVII, 1929, nr 36, s. 549–552.

© for this edition by CNS

bowiem nie podlegał on orzecznictwu sądów powszechnych, to wtedy nie było także problemu z dalszym badaniem kwestii właściwości sądu w danej sprawie. Obowiązek badania przez sąd swojej właściwości spoczywał na nim w każdym stadium procesu. Mógł w tym zakresie zmienić zdanie, nawet jeżeli w danej sprawie nie wyszły na jaw żadne nowe okoliczności. Nawet na podstawie niezmienionego stanu faktycznego, jeżeli dostrzegł okoliczności, które przedtem uszły jego uwadze. Jeżeli uznał się za niewłaściwy, wówczas obowiązany był przekazać sprawę komu należy. Na postanowienie sądu w przedmiocie jego właściwości stronom procesowym służyło zażalenie[12].

Pomimo że przepis art. 11 k.p.k. dotyczył zarówno właściwości rzeczowej, jak i miejscowej, to jednak pomiędzy nimi zachodziła istotna różnica z punktu widzenia rozpatrywanej sprawy. Kwestia bowiem niewłaściwości rzeczowej w przeciwieństwie do miejscowej dla sądu wyrokującego była tak długo otwarta, jak długo w danej sprawie nie zapadł wyrok. Od tej zasady kodeks postępowania karnego przewidywał jeden tylko wyjątek, a mianowicie jeżeli — zgodnie z art. 14 [15] § 1 — dopiero na rozprawie głównej nastąpiło stwierdzenie, że sprawa należy do właściwości sądu niższego, to nie wstrzymywało to dalszego toku rozprawy[13]. Jeżeli jednak zaszła potrzeba odroczenia rozprawy z jakiejkolwiek innej niż ujawniona niewłaściwość przyczyny, wówczas sąd mógł przy tej okazji taką sprawę przekazać właściwemu sądowi (art. 14 § 2 k.p.k.). Art. 14 k.p.k. miał zastosowanie jedynie w przypadku, gdy niewłaściwość sądu została ujawniona w trakcie rozprawy. Jeżeli zaś nastąpiło to poza nią, wtedy miały zastosowanie ogólne zasady wyrażone w art. 11 § 2 k.p.k.[14]

Natomiast w odniesieniu do właściwości miejscowej, zgodnie z art. 32 k.p.k., zarówno sąd z urzędu, jak i strony mogły podnosić kwestię niewłaściwości miejscowej znacznie dłużej niż rzeczowej. W sądzie grodzkim było to możliwe aż do ukończenia przewodu sądowego w pierwszej instancji. Natomiast w sądzie okręgowym aż do czasu uprawomocnienia się aktu oskarżenia. W 1932 r. na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia tego roku, zmieniającego niektóre przepisy postępowania karnego (Dz.U.R.P. Nr 73, poz. 662), dotychczasową treść art. 32 k.p.k. oznaczono jako § 1 i dodano do niej nowy § 2, który przewidywał, że późniejsze podniesienie kwestii niewłaściwości miejscowej sądu jest nieważne.

Art. 11 k.p.k. dotyczył właściwości zwyczajnej ogólnej, opierającej się na warunkach przedmiotowych sprawy związanych z miejscem popełnienia czynu bądź też zamieszkania lub ujęcia obwinionego. Oprócz właściwości zwyczajnej ogólnej, na gruncie kodeksu postępowania karnego z 1928 r., można także wy-

[12] L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks*, Kraków 1933, s. 34–36.

[13] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1935 r. (N. 1. K. 564/35); „Głos Sądownictwa" [dalej: Gł.Sąd.] VIII, 1936, nr 6, s. 520.

[14] A. Mogilnicki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 1933, s. 54.

© for this edition by CNS

różnić właściwość zwyczajną szczególną, opierającą się na warunkach podmiotowych sprawy, tj. szczególnym charakterze niektórych kategorii obwinionych (np. osób wojskowych lub eksterytorialnych). Właściwość sądów w odniesieniu do tych osób określał art. 12 k.p.k., zgodnie z którym orzeczenie wydane przez sąd powszechny względem osoby, która w danej sprawie nie podlegała orzecznictwu sądów powszechnych, było z mocy prawa nieważne. Aby jednak strona na ten fakt mogła się powołać, musiało to być potwierdzone orzeczeniem sądowym. Dlatego też stronom również w tym przypadku przysługiwał środek odwoławczy po to, by mogły one uzyskać deklaratywne orzeczenie o bezwzględnej nieważności z powyższych powodów[15].

Właściwość zwyczajną szczególną, opierającą się na przywileju zakrajowości (eksterytorialności), określał art. 31 [33] § 1 k.p.k., zgodnie z nim orzecznictwu polskich sądów karnych nie podlegali: a) naczelnicy obcych państw; b) uwierzytelnieni w Polsce przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych; c) osoby należące do pocztu uwierzytelnionego w Polsce przedstawicielstwa dyplomatycznego państwa obcego; d) członkowie rodzin osób wymienionych pod literami a), b), razem z nimi zamieszkali; e) służba osób wymienionych pod literami a), b), jeżeli miała obywatelstwo tego samego państwa, co te osoby; f) inne osoby, korzystające z prawa zakrajowości na mocy ustaw, umów lub powszechnie ustalonych zwyczajów międzynarodowych. Natomiast § 2 powoływanego przepisu przewidywał iż, mimo że powoływane powyżej osoby nie podlegały orzecznictwu polskich sądów karnych, jednak nie stanowiło to przeszkody do zastosowania wobec nich retorsji[16] (art. 31 § 2 k.p.k.). Paragraf 2 art. 31 k.p.k. miał na celu zabezpieczenie równorzędności Polski w stosunkach z tymi państwami, które nie zawarły z Polską umów[17], a chciały stosować wobec obywateli polskich zasady mniej dogodne niż przewidziane w art. 31 § 1 k.p.k. Sądy polskie, jeśli zachodziła potrzeba porozumienia się z wyżej wymienionymi osobami, mogły to jedynie czynić za pośrednictwem ministra sprawiedliwości.

Art. 31 k.p.k., jako pierwszy spośród przepisów dotyczących właściwości w kodeksie postępowania karnego, uległ nowelizacji. Na podstawie art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 stycznia 1932 r., zmieniającej niektóre przepisy postępowania

[15] K.K. Angerman, J. Nowotny, J. Przeworski, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego. Wraz z dotyczącemi ustawami i rozporządzeniami*, Warszawa 1930, s. 111; Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1932 r. (II. 4. K. 909/31); *Orzeczenia Polskiego Sądu Najwyższego. Dział Karny* [dalej: *OPSN.DK*], VIII, Kraków 1933, s. 7, poz. 24.

[16] Retorsje — działania podejmowane przez dane państwo zgodnie z prawem międzynarodowym, na zasadzie proporcjalności (symetryczności), o nieprzyjaznym charakterze. Podejmowane przez dane państwo jako odwet w odpowiedzi na nieprzyjazne kroki innego państwa, ograniczające się do podejmowania środków tego samego rodzaju, jak zastosowane przez inne państwo.

[17] Chodzi tu o umowy międzynarodowe co do pomocy prawnej i wydawania przestępców. Polska w okresie międzywojennym zawarła je m.in. z: Wolnym Miastem Gdańskiem; Królestwem Serbów, Kroatów i Słoweńców; Republiką Austriacką; Republiką Czesko-Słowacką; Republiką Francuską; Rzeszą Niemiecką; Szwajcarią; Szwecją; Królestwem Belgii.

© for this edition by CNS

karnego (Dz.U.R.P. Nr 10, poz. 60), uchylono w art. 31 § 1 k.p.k. — punkt oznaczony lit. a), dotyczący naczelników obcych państw, oraz lit. c) osób należących do pocztu uwierzytelnionego w Polsce przedstawicielstwa dyplomatycznego państwa obcego. Dodano natomiast, wyłączając spod orzecznictwa polskich sądów karnych, personel dyplomatyczny i kancelaryjny przedstawicielstw [lit. b) i d)], a w odniesieniu do personelu dyplomatycznego także członków ich rodzin [lit. c)]. Odnośnie zaś do stosowania retorsji w znowelizowanym art. 31 § 2 k.p.k. wprowadzono zasadę, że nie ma ona zastosowania do obywateli polskich. Odmówiono w ten sposób prawa zakrajowości obywatelom polskim, piastującym godności konsulów obcego państwa z prawem zastępowania tegoż państwa [co zdarza się często także współcześnie, chodzi o tzw. konsulów honorowych — J.K.]. Wyrażono w ten sposób zasadę, że obywatel polski zawsze powinien podlegać orzecznictwu sądów polskich[18].

Przy okazji omawiania przywileju zakrajowości warto zwrócić uwagę na drobną kwestię. W art. 31 § 1 lit. a) k.p.k. przewidywano, że orzecznictwu sądów polskich nie podlegają naczelnicy obcych państw. W wyniku nowelizacji kodeksu z dnia 21 stycznia 1932 r. przepis ten uchylono, wracając w ten sposób do dawnego sporu na jego temat członków Sekcji Postępowania Karnego przed wydaniem kodeksu. Zwolennicy umieszczenia tego przepisu w kodeksie postępowania karnego argumentowali, że jego nieumieszczenie skutkowałoby poddaniem tych osób (naczelników obcych państw) orzecznictwu sądów polskich na zasadach ogólnych. Natomiast przeciwnicy umieszczenia omawianego przepisu w kodeksie postępowania karnego argumentowali, że wypadki popełnienia przez głowę obcego państwa przestępstwa, mogącego podlegać orzecznictwu sądów polskich, są mało prawdopodobne, a samo już umieszczenie wymienionego przepisu w kodeksie ze względów kurtuazji międzynarodowej uważali za niepożądane[19]. Jak widzimy, spór ten w 1932 r. ponownie odżył.

Właściwość rzeczową sądów w sprawach karnych określał art. 13 § 1 k.p.k. Zgodnie z nim orzeczenie wydane przez sąd niższego rzędu z obrazą, czyli naruszeniem przepisów o właściwości rzeczowej, było z mocy prawa nieważne. Nie dotyczyło jednak orzeczeń w sprawach, dla których sąd wyższego rzędu stał się właściwym z mocy art. 28 § 2, czyli w przypadku, jeżeli sprawy należały do właściwości sądów różnego rzędu. Ponadto, by nie było w tym zakresie wątpliwości, § 2 art. 13 k.p.k. stanowił, że orzeczenie sądu wyższego rzędu, wydane w zakresie działania sądu niższego rzędu, nie jest z tego powodu nieważne. W podobnym duchu, w orzeczeniu z dnia 24 lipca 1931 r., wypowiedział się także Sąd Najwyższy (II 3 K. 504/31), stwierdzając, że sąd okręgowy może rozpoznać sprawę bez narażania się na zarzut sprawy osądzonej, jeżeli słusznie uzna, że poprzednie orzeczenie sądu grodzkiego, dotyczące tego samego oskarżonego i tego samego

[18] L. Peiper, *op. cit.*, s. 73.

[19] A. Mogilnicki, *Księga I.* ..., s. 551–552.

© for this edition by CNS

czynu, było z mocy prawa nieważne. Takie bowiem orzeczenie sądu grodzkiego nie mogło rodzić żadnych skutków prawnych, w szczególności zaś nie mogło być uznane za okoliczność wyłączającą ściganie. Sąd okręgowy w tym przypadku — jako sąd wyrokujący — był przy tym uprawniony kwestię nieważności bezwzględnej orzeczenia sądu grodzkiego samoistnie rozstrzygnąć[20].

Natomiast w sytuacji, gdy sąd grodzki osądził czyn nienależący do jego właściwości i od jego wyroku skazany się odwołał, wówczas sąd odwoławczy powinien był tylko ograniczyć się do zastosowania art. 485 lit. c) k.p.k., czyli z urzędu uznać zaskarżony wyrok za nieważny niezależnie od granic apelacji. Każdy bowiem wyrok wydany z pogwałceniem art. 12 lub 13 k.p.k. był z mocy prawa nieważny, który to stan sąd odwoławczy jedynie potwierdzał i obowiązany był rozpoznawaną sprawę przekazać komu należy. Nie musiał natomiast wdawać się w merytoryczne rozpoznawanie sprawy, zupełnie inaczej jak w przypadku art. 19 k.p.k., stanowiącego, że sąd okręgowy rozpoznaje środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich, ponieważ w przepisie tym chodziło o ważne wyroki sądu grodzkiego, które w tym przypadku jako sąd odwoławczy musiał on merytorycznie rozpatrzyć[21].

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r., zmieniającego niektóre przepisy postępowania karnego (Dz.U.R.P. Nr 73, poz. 662), w kodeksie postępowania karnego do przepisów dotyczących właściwości sądów grodzkich dodano nowy artykuł — 13^1. Zgodnie z nim w wypadkach przewidzianych w art. 12 i 13 nieważność stwierdzał postanowieniem sąd bezpośrednio wyższy nad sądem, który wydał nieważne orzeczenie. Przy czym orzeczenie to sąd wydawał albo z własnej inicjatywy, albo na wniosek stron (art. 13^1 § 2 k.p.k.).

Najniżej w hierarchii sądów po 1928 r. — po wydaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. R.P. Nr 12, poz. 93) — stały sądy grodzkie. One to w praktyce rozpatrywały najwięcej spraw. Były to przy tym także sprawy zagrożone najniższym wymiarem kary. Właściwość rzeczową i funkcjonalną sądów grodzkich określały art. 15–17 k.p.k. O znaczeniu sądów grodzkich może świadczyć fakt, że to właśnie przepisy odnoszące się do ich właściwości (art. 15 i 16) uległy największym i najczęstszym zmianom spośród wszystkich przepisów dotyczących właściwości sądów w kodeksie postępowania karnego z 1928 r.

Zgodnie z art. 15 § 1 k.p.k. sąd grodzki rozpoznawał sprawy o przestępstwa, za które ustawa przepisywała karę pozbawienia wolności do dwóch lat lub grzywnę albo obie te kary łącznie, niezależnie od kar dodatkowych. W 1932 r. na mocy art. 1 pkt 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia tego

[20] *OPSN.DK*, VII, Kraków 1932, s. 12, poz. 40.

[21] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1930 r. (II. 4. K. 128/30), *OPSN.DK*, R. VI, Kraków 1931, s. 29, poz. 122.

© for this edition by CNS

roku zmieniającego niektóre przepisy postępowania karnego (Dz.U.R.P. Nr 73, poz. 662), kompetencję sądów grodzkich rozciągnięto także na sprawy, za które ustawa przepisywała również środki zabezpieczające.

Pierwotnie, zgodnie z art. 15 § 2 k.p.k., sąd grodzki nie przestawał być właściwy, nawet wtedy gdy ze względu na powrót do przestępstwa groziła sprawcy kara wyższa niż przewidziana w § 1 art. 15 k.p.k. Jednakże w związku z wejściem w życie kodeksu karnego, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz.U.R.P. Nr 60, poz. 573), w art. 15 k.p.k. skreślono dawny § 2, a w to miejsce dodano nowe §§ 2 i 3, stanowiące, iż:

> § 2. Sądy grodzkie rozpoznają nadto sprawy o przestępstwa, wymienione w art. 160, 257, 262 § 1 i 2, 264, 267, 268 i 269 kodeksu karnego 1932 r., jeżeli wartość mienia nie przenosiła tysiąca złotych. § 3. Sąd grodzki nie przestaje być właściwy, choćby ze względu na powrót do przestępstwa, zawodowość lub nawyknienie groziła przestępcy kara wyższa, niż przewidziana w § 1 lub w przepisach wymienionych w § 2.

Określona w art. 15 § 2 k.p.k. właściwość sądu grodzkiego ze względu na wartość mienia, którego dotyczyło przestępstwo, budziła zastrzeżenia. Uzależnianie kwalifikacji prawnej czynu sprawcy od wartości przedmiotu czynności wykonawczej, pomimo że następowało w przepisach prawa materialnego — w naszym konkretnym przypadku, przepisach kodeksu karnego z 1932 r. — miało także reperkusje karnoprocesowe. Niekiedy bowiem nadmiernie kazuistyczna konstrukcja przepisów kodeksu karnego, uczyniona po to, by móc jednoznacznie zakwalifikować dany czyn, łączyła się z kłopotliwymi tego następstwami na gruncie ustawy karnej procesowej, dotyczącymi tego, który sąd jest właściwy do rozpoznania danej sprawy[22]. Między innymi jednym z deliktów, który zgodnie z art. 15 [16] § 2 k.p.k. należał do właściwości sądów grodzkich zależnie od wartości mienia, było przestępstwo przeciwko mieniu określone w art. 267 k.k.[23] W związku z powyższym w praktyce pojawiały się niekiedy problemy, jak określić jego wartość. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 1935 r. (Nr 1 K. 207/35) w tym zakresie, stwierdził on, że „wartość mienia" w wymienionym przypadku należy obliczać według sumy dochodzonej należności, której pokryty

---

[22] G. Artymiak, *Kłopotliwe konsekwencje kazuistycznej ustawy karnej w aspekcie prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy — zagadnienia wybrane*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, t. II, Warszawa 2012, s. 1578.

[23] Art. 267 k.k. stanowił: kto dochodzi z dokumentu pokrytej już należności lub dokument taki zbywa, podlega karze więzienia do lat 3.

© for this edition by CNS

dokument był podstawą, w tej bowiem wysokości mienie pokrzywdzonego było zagrożone przestępstwem[24].

Paragraf 2 art. 15 k.p.k. po raz drugi został zmieniony w 1938 r., kiedy to na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. o usprawnieniu postępowania sądowego (sławnej tzw. *lex Grabowski*) rozszerzono jego treść, stanowiąc, iż sądy grodzkie — oprócz wcześniej wymienionych [czyli w § 1 i obecnym § 2 lit. b)] — rozpoznają ponadto sprawy o przestępstwa wymienione w art. 129 (czynny opór władzy), 130 (zmuszenie urzędnika), 131 (uczestnictwo wielu osób), 133 (napaść na urzędnika) i 200 (porzucenie dziecka lub osoby bezradnej) kodeksu karnego z 1932 r. Było to dosyć znaczne rozszerzenie uprawnień sądów grodzkich, gdyż kary grożące za popełnienie niektórych z powyższych przestępstw przewyższały grubo ponad dwa lata pozbawienia wolności. Pomimo to przeniesienie powyższych spraw do właściwości sądów grodzkich uznano za słuszny krok, argumentując to tym, że istotnie były to sprawy o mniejszej doniosłości społecznej, na ogół mało skomplikowane. Opowiadał się za tym nawet A. Mogilnicki, na ogół przeciwny zmianom w kodeksie postępowania karnego[25].

Dodany w wyniku nowelizacji z dnia 11 lipca 1932 r. do art. 15 k.p.k. nowy § 3 przewidywał wyjątki na rzecz właściwości sądu grodzkiego, niezależnie od wysokości grożącej za dane przestępstwo kary, stanowiąc, iż sąd grodzki nie przestaje być właściwy, choćby ze względu na powrót do przestępstwa, zawodowość lub nawyknienie groziła przestępcy kara wyższa niż przewidziana w § 1 lub w przepisach wymienionych w § 2.

Powyższy przepis uwzględniał tylko powrót do przestępstwa (recydywę), zawodowość i nawyknienie. Natomiast w praktyce pomimo określenia w § 1 art. 15 k.p.k. wysokości grożącej kary, zależnie od której sprawa podlegała właściwości sądu grodzkiego, a w znowelizowanym § 2 tego samego artykułu wymienienia całego szeregu przestępstw, które podlegały właściwości sądów grodzkich, rozpatrywał on również sprawy przestępstw, za które groziła wyższa niż dwa lata kara pozbawienia wolności. Tak było chociażby z art. 291 k.k., który przewidywał wyższą karalność urzędnika za przestępstwo powszechne (nieurzędnicze), popełnione podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, a pomimo to nie wpływało to na zmianę właściwości sądu grodzkiego, określoną na podstawie art. 15 k.p.k. Zgodnie bowiem z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1931 r. (Nr 2 K 105/31) § 1 art. 15 k.p.k. nie ograniczał sądów grodzkich w przypadkach, gdy zachodził obowiązek lub ustawowe uprawnienie sądu grodzkiego — w sprawach rzeczowo im właściwych — zwiększenia kary ponad dwa lata.

[24] Gł.Sąd. VIII, 1936, nr 4, s. 343.

[25] T. Cyprian, *Nowelizacja Kodeksu Postępowania Karnego*, Gł.Sąd. XI, 1939, nr 1, s. 25; A. Mogilnicki, *Projekt ustawy o zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym*, GSW LXIV, 1937, nr 7–8, s. 99–100; A. Mogilnicki, *Jeszcze jedna nowela do k.p.k. (Zmiany w dekrecie o usprawnieniu postępowania sądowego)*, GSW LXV, 1938, nr 49, s. 698.

© for this edition by CNS

W art. 15 § 1 k.p.k. miano jedynie na względzie normalną sankcję, tzn. wskazaną w kodeksie karnym czy innej ustawie za dane przestępstwo, nie dotyczył on zaś wyjątkowego podwyższenia kary, stosowanego przez sąd na podstawie innych zasad (np. z uwagi na cechy osobiste sprawcy przestępstwa), które nie miały wpływu na zmianę właściwości sądu[26]. Nie wszyscy przedstawiciele praktyki z tym poglądem się zgadzali, niektórzy uważali, że powyższa praktyka oparta na interpretacji art. 15 § 1 k.p.k. jest niezgodna z kodeksem postępowania karnego, i by było możliwe orzekanie przez sąd grodzki w sprawach z art. 291 k.k., konieczna jest nowelizacja art. 15 k.p.k.[27]

Natomiast, by nie było wątpliwości, w art. 16 k.p.k. określono, jakie sprawy nie należą do właściwości sądów grodzkich. Były to sprawy o zniesławienie popełnione treścią druku, o przestępstwa przeciwko prawu autorskiemu oraz przepisom o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Na mocy art. 17 pkt 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz.U.R.P. Nr 60, poz. 573) art. 16 k.p.k. otrzymał nowe brzmienie:

> Do właściwości sądów grodzkich nie należą sprawy o przestępstwa, wymienione w kodeksie karnym 1932 r. w art. 151 § 2, 164 § 1, 215 § 2, 216 § 2, 217 § 2, 243 § 2 i w art. 255, jeżeli zniesławienie popełniono treścią druku, oraz o przestępstwa, które ustawy szczególne przekazują do właściwości sądów okręgowych.

Ponadto sąd grodzki wykonywał wszystkie zlecone mu czynności śledcze w sprawach należących do właściwości sądów okręgowych (art. 17 [18] k.p.k.). Przykładowo kodeks postępowania karnego przewidywał je w art.: 50, 255, 261 § 1, 272, 346, 347, 490 § 3, 646 § 2, 647. Kodeks postępowania karnego mówił także w art.: 150 § 2, 160, 164, 246 § 2, 254, 542 § 1, 562 § 2 o innych czynnościach sądów grodzkich, które obowiązany był on spełnić na żądanie innych sądów (powszechnych i szczególnych) polskich, jak też sądów zagranicznych na polecenie Ministra Sprawiedliwości[28].

Natomiast właściwość sądu okręgowego, jako sądu pierwszej instancji, została w art. 18 k.p.k. określona negatywnie, przez ogólne stwierdzenie, że sąd ten rozpoznaje wszystkie sprawy nienależące do właściwości innych sądów. Sąd okręgowy, zgodnie z art. 19 k.p.k., rozpoznawał ponadto środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich oraz zażalenia na czynności sędziego śledczego. Właściwość

---

[26] M. Siewierski, *Właściwość sądu grodzkiego w przypadku stosowania art. 291*, Gł.Sąd. IV, 1932, nr 10, s. 611.

[27] P. B., *Właściwość sądu grodzkiego w przypadku stosowania art. 291 k. k. 1932 r.*, Gł.Sąd. IV, 1932, nr 12, s. 740–741.

[28] L. Peiper, *op. cit.*, s. 56; J. Nisenson, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem i orzecznictwem wraz z przepisami wprowadzającymi i dodatkowymi*, Częstochowa 1947, s. 28.

© for this edition by CNS

miejscowa obowiązywała także przy składaniu środków odwoławczych, dlatego też jeżeli dana strona nie z własnej winy, lecz przyczyn od niej niezależnych skierowała wywód apelacji do niewłaściwego sądu, a który — gdyby nie wspomniana przyczyna — mógłby jeszcze być skierowany w wymaganym siedmiodniowym terminie zawitym, wówczas zdaniem Sądu Najwyższego zgodnie z art. 225 § 1 k.p.k. termin taki należało przywrócić[29].

Ze względu na liczbę odwołań składanych od orzeczeń sądów grodzkich w 1932 r. na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia tego roku, zmieniającego niektóre przepisy postępowania karnego, w kodeksie postępowania karnego do przepisów dotyczących właściwości dodano nowy art. 19[1], zgodnie z którym środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich sąd okręgowy rozpoznawał w składzie jednego sędziego.

Pomimo dodania wspomnianego art. 19[1] [21] k.p.k. jeszcze przez jakiś czas zdarzały się sytuacje, że sądy okręgowe rozpatrywały środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich w składzie kolegialnym. Na podniesiony w tej kwestii zarzut Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 2 maja 1933 r. (Nr 4 K. 193/32) stwierdził, że wprawdzie rozważenie przez sąd odwoławczy sprawy w obsadzie kolegialnej, aczkolwiek stanowi obrazę art. 21 k.p.k., jednak uchybienie to nie obraża praw stron i nie może powodować uchylenia wyroku, gdyż sąd okręgowy w obsadzie kolegialnej był sądem wyższego rzędu w stosunku do sądu okręgowego w obsadzie jednoosobowej[30].

Rozpatrywanie odwołań w składzie jednoosobowym łączyło się czasami z pewnym niebezpieczeństwem wydania błędnego orzeczenia. Stąd Jerzy Kopera, pisząc w 1936 r. o nowelizacji kodeksu postępowania karnego, postulował, by treść art. 19 [21] uzupełnić o słowa: „za wyjątkiem wypadków, gdy: 1) sąd grodzki wymierzył karę pozbawienia wolności ponad dwa lata, 2) orzekł tymczasowe aresztowanie, 3) wydał wyrok o jakim mowa w art. 511"[31]. Skąd taki zaskakujący postulat? Stąd, iż orzeczenie sądu okręgowego miały na ogół w praktyce charakter kasacyjny. W postulowanych natomiast przypadkach, jego zdaniem, mających dużą doniosłość społeczną i wymagających dokładnego i wszechstronnego rozważenia wszystkich aspektów, miały one istotne znaczenie dla oskarżonego, decydowały bowiem bądź o pozbawieniu go wolności, bądź nie[32]. Również zdaniem A. Mogilnickiego powierzenie wyrokowania w drugiej instancji sądom jednoosobowym zmniejszyło rękojmię dobrego wymiaru sprawiedliwości, gdyż sprawy rozpoznawane przez sąd okręgowy w drugiej instancji nie były bynajmniej sprawami drobnymi[33].

---

[29] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1933 r. (Nr 3 K. 453/33); *OPSN.DK*, IX, Kraków 1934, s. 22, poz. 78.

[30] *OPSN.DK*, IX, Kraków 1934, s. 18, poz. 63.

[31] Była to tzw. mała kasacja.

[32] J. Kopera, *O kierunek nowelizacji K. P. K.*, Gł.Sąd. VIII, 1936, nr 10, s. 772.

[33] A. Mogilnicki, *K. P. K. wymaga zmian*, GSW LXII, 1935, nr 51–52, s. 719–720.

© for this edition by CNS

Pomimo że w momencie wydawania kodeksu postępowania karnego niemalże było pewne, że sądy z udziałem przysięgłych nie zostaną powołane, jednak ze względu na to, że przewidywała je konstytucja marcowa[34] znalazły się one również w kodeksie postępowania karnego. Ich właściwość określał art. 20 [22] k.p.k., zgodnie z którym sąd okręgowy z udziałem przysięgłych, jako sąd przysięgłych, rozpoznawać miał sprawy: a) o przestępstwa, za które ustawa przepisuje karę śmierci lub bezterminowego pozbawienia wolności; b) o przestępstwa, za które najniższy ustawowy wymiar kary wynosi dziesięć lat pozbawienia wolności; c) o przestępstwa, które ustawa poczytuje za polityczne. Jak widzimy, właściwość sądów z udziałem przysięgłych w kodeksie postępowania karnego została określona w oparciu o kryteria rzeczowe. Art. 20 k.p.k., który od początku pozostawał martwą literą, tak długo, jak długo obowiązywała konstytucja marcowa, nie mógł być uchylony. Dopiero po uchwaleniu dnia 23 kwietnia 1935 r. nowej ustawy konstytucyjnej (Dz.U.R.P. Nr 30, poz. 227), która nie przewidywała instytucji sądów przysięgłych, stało się możliwe uchylenie art. 20 k.p.k., co nastąpiło na mocy art. 1 § 2 pkt 2 lit a) ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju (Dz.U.R.P. Nr 24, poz. 213).

Drugim z rodzajów sądów, który przewidywał kodeks postępowania karnego z 1928 r., a który w praktyce nie został powołany, były sądy dla nieletnich. Mówił o nich art. 21 k.p.k., który stanowił, że w okręgach, w których ustanowiono osobne sądy dla nieletnich, sąd ten rozpoznaje sprawy nieletnich, z wyjątkiem wskazanych w art. 610 § 2, bez względu na ogólne przepisy o właściwości rzeczowej. Pomimo że przepisy dotyczące postępowania w sprawach nieletnich zawarte w kodeksie postępowania karnego z 1928 r. należały do najlepszych w całym kodeksie, nie doszło do utworzenia sądów dla nieletnich. Stało się to z dwóch powodów: braku wystarczających środków finansowych na ich utworzenie oraz braku wykwalifikowanych sędziów w tym zakresie[35].

Najwyżej w hierarchii sądów w Polsce w okresie międzywojennym stały sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy. Były one sądami, które rozpatrywały głównie środki odwoławcze (zażalenia, apelacje i kasacje). Zgodnie z art. 22 [24] k.p.k. sąd apelacyjny rozpoznawał środki odwoławcze od orzeczeń sądów okręgowych, o ile ustawa inaczej nie stanowiła, oraz orzekał w innych wypadkach wskazanych w kodeksie postępowania karnego. Natomiast Sąd Najwyższy był instancją kasacyjną oraz orzekał w innych wypadkach wskazanych w kodeksie (art. 23 [25] k.p.k.). Właściwość Sądu Najwyższego rozciągała się na terytorium całego państwa polskiego. Natomiast, gdy idzie o właściwość sądów apelacyjnych, teryto-

[34] Art. 83 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej przewidywał bowiem, że do orzekania o zbrodniach, zagrożonych cięższymi karami i o przestępstwach politycznych będą powołane sądy przysięgłych, czyny zaś podlegające sądom przysięgłych, organizację tych sądów i tok postępowania określą szczegółowe ustawy.

[35] J. Koredczuk, *op. cit.*, s. 167.

© for this edition by CNS

rium II Rzeczypospolitej było podzielone na osiem okręgów (katowicki, krakowski, lubelski, lwowski, poznański, toruński, warszawski, wileński).

Oprócz właściwości rzeczowej drugim rodzajem właściwości, która ma decydujący wpływ na to, który sąd jest uprawniony (zobligowany) do rozpatrywania danej sprawy, jest właściwość miejscowa. Zależna jest ona natomiast generalnie od tego gdzie popełniono przestępstwo. Podobnie było w kodeksie postępowania karnego z 1928 r., który w art. 24 § 1 stanowił, że właściwy miejscowo jest przede wszystkim sąd, w którego okręgu przestępstwo popełniono. Naruszenie właściwości miejscowej, zdaniem Sądu Najwyższego, nie miało tak istotnego znaczenia, jak przepisów o właściwości rzeczowej. Miała ona bowiem przede wszystkim na celu — w porównaniu z właściwością rzeczową — techniczne udogodnienie zarówno dla sądów, jak i dla ludności w postaci dostarczenia jej sądu możliwie bliskiego. Może utrudniało, ale nie uszczuplało jej praw do sądu. Naruszenie właściwości miejscowej mogło być podstawą kasacji jedynie wtedy, gdy strona udowodniłaby, że z tego powodu nastąpiło takie uszczuplenie jej praw, że aż mogło to mieć wpływ na treść wyroku[36].

Niekiedy mogły pojawić się różne problemy z jednoznacznym określeniem miejsca popełnienia przestępstwa. Kodeks postępowania karnego z 1928 r. był przygotowany także na taką ewentualność, stanowiąc w art. 24 § 2, że jeżeli przestępstwo popełniono w okręgu kilku sądów, wówczas właściwy jest ten z nich, w którym najpierw wszczęto postępowanie. W art. 24 § 3 k.p.k. zaś ostatecznie stwierdzano, że jeżeli właściwości miejscowej danego sądu nie udało się określić na podstawie wcześniej określonych zasad, wówczas przestępstwo uważano za popełnione w tym miejscu — i w tym miejscu właściwy był sąd — gdzie wykonano działanie przestępne albo gdzie skutek przestępny nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić. Określone w § 3 niniejszego artykułu miejsca popełnienia przestępstwa, że przestępstwo uważa się za popełnione w tym miejscu, gdzie wykonano działanie przestępne albo gdzie skutek przestępny nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić, miały alternatywny charakter i żadne z nich nie miało pierwszeństwa przed drugim. Przepis art. 24 [26] § 3 k.p.k. dotyczył tylko miejsca popełnienia przestępstwa, nie rozstrzygał natomiast tego, kiedy przestępstwo należało uważać za popełnione lub dokonane[37].

Natomiast jeżeli w chwili wszczęcia postępowania nie można było ustalić miejsca popełnienia przestępstwa, właściwy był sąd, w którego okręgu: a) przestępstwo wyszło na jaw; b) ujęto osobę podejrzaną; c) osoba podejrzana mieszkała; zależnie od tego, w którym z tych sądów najpierw wszczęto postępowanie.

---

[36] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1939 r. (N 3 K. 167/39); Gł.Sąd. XI, 1939, nr 7–8, s. 667–668.

[37] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 1934 r. (2 K. 734/34); *OPSN.DK*, X, Kraków 1935, s. 74, poz. 268.

© for this edition by CNS

Przepis ten miał także odpowiednie zastosowanie, jeżeli przestępstwo podlegające orzecznictwu sądów polskich popełniono za granicą (art. 25 k.p.k.).

Jeżeli w chwili wszczęcia sprawy nie można było ustalić właściwości sądu w myśl art. 24 i 25, czyli na podstawie przepisów określających właściwość miejscową, wówczas Sąd Najwyższy postanawiał, który sąd ma sprawę rozpoznawać (art. 26 k.p.k.). Sytuacja taka najczęściej występowała w odniesieniu do obywateli polskich, którzy popełnili przestępstwo za granicą. Konieczność sięgnięcia do art. 26 k.p.k. pojawiała się jednak dopiero wtedy, gdy sprawca przestępstwa powrócił na terytorium państwa polskiego[38].

Zgodnie z art. 27 [29] sąd właściwy dla sprawców przestępstwa był również właściwy dla podżegaczy, pomocników oraz innych osób, których działanie przestępne pozostawało w ścisłym związku z działaniem sprawcy, jeżeli postępowanie przeciw nim toczyło się jednocześnie. Czyn bowiem podżegacza lub pomocnika — zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1933 r. (3. K. 121/33) — uważano za popełniony również tam, gdzie podżegacz lub pomocnik wykonał działanie, kwalifikujące się jako podżeganie lub pomocnictwo[39].

Przy okazji rozstrzygania o wspólnym rozpatrywaniu spraw sprawcy przestępstwa, podżegacza i pomocnika miała zastosowanie określona w art. 24 § 3 k.p.k. zasada jednolitości działania. Zgodnie z nią art. 24 § 3 k.p.k. znajdował zastosowanie do kwestii czasu popełnienia przestępstwa w przypadku tzw. przestępstw dystansowych jedynie wtedy, gdy sprawca główny wywołał zamierzony przez podżegacza czy pomocnika skutek. W ten sposób jego działanie stanowiące ostatnią czynność przyczyniało się do urzeczywistnienia przestępstwa ciągłego, na które składał się zamiar podżegacza czy pomocnika i na samym końcu działanie sprawcy. Jeżeli natomiast sprawca główny przestępstwa wywołał skutek nieodpowiadający zamiarowi podżegacza czy pomocnika, to skutek ten był tylko skutkiem jego działania, a nie także podżegacza i pomocnika[40]. Tak więc w takim przypadku pomiędzy ich działaniami nie zachodziła łączność, która by uzasadniała prowadzenie spraw przeciwko nim w ramach jednego postępowania, przed sądem właściwym dla sprawcy przestępstwa.

Sprawa właściwości miejscowej sądu się komplikowała, jeżeli tę samą osobę oskarżono o kilka przestępstw, a sprawy należały do właściwości różnych sądów tego samego rzędu, właściwy wówczas był ten sąd, w którym najpierw wszczęto postępowanie. Jeżeli natomiast wymienione sprawy należały do właściwości sądów różnego rzędu, to uprawnionym do rozpoznania tych spraw był sąd wyższego rzędu (art. 28 [30] k.p.k.).

---

[38] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1931 r. (II 3. K. 797/31); *OPSN.DK*, VII, Kraków 1932, s. 57, poz. 179.

[39] *OPSN.DK*, VIII, Kraków 1933, s. 116, poz. 440.

[40] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 sierpnia 1935 r. (N. 2 K. 579/35); Gł.Sąd. 1936, R. VIII, nr 2, s. 175.

© for this edition by CNS

Możliwość łącznego rozpoznawania dwóch lub więcej spraw: a) jeżeli kilka osób oskarżono o popełnienie tego samego przestępstwa (art. 27 k.p.k.) i b) jeżeli tę samą osobę oskarżono o popełnienie dwóch lub więcej przestępstw (art. 28 k.p.k.), kodeks traktował jako rzecz wyjątkową. Oba powyższe przepisy należały do wyjątkowych, gdyż normą było rozpoznawanie każdej sprawy z osobna i tylko w drodze wyjątku, ze względu na oszczędność czasu i większą przeważnie łatwość wykrycia prawdy materialnej kodeks pozwalał na łączne rozpoznawanie spraw, dotyczących bądź tego samego czynu, bądź tego samego sprawcy. Łączenie spraw przeciwko osobom, których działanie pozostawało w ścisłym związku z działaniem sprawcy nie było obligatoryjne, lecz tylko dozwolone przez przepisy kodeksu. Przepisy art. 27 i 28 k.p.k., jako wyjątkowe, nie podlegały wykładni rozszerzającej, niedopuszczalne zatem było łączenie różnych spraw w wypadkach wyraźnie w kodeksie nieprzewidzianych[41].

Niedopuszczalne było także łączenie spraw, w których ta sama osoba raz występowała jako oskarżyciel, a innym razem jako oskarżony. Nic nie stało natomiast na przeszkodzie, by połączyć sprawy z oskarżenia prywatnego i publicznego, jeżeli postępowanie co do nich mogło toczyć się w jednakowym trybie i dotyczyło ono tego samego oskarżonego. Było to możliwe tym bardziej, że kodeks w art. 69 pozwalał na połączenie oskarżenia prywatnego z publicznym w jednej sprawie, nawet w stosunku do dwóch lub więcej osób. Natomiast w art. 610 k.p.k. przewidziane było łączne rozpoznawanie spraw dorosłych i nieletnich[42].

Jeżeli sąd decydujący o połączeniu w jednym akcie oskarżenia kilku spraw stwierdził, że zostały one niewłaściwie połączone, wówczas powinien był wydać postanowienie o rozłączeniu takich spraw. W wykonaniu technicznym takiego postanowienia powinno było nastąpić wyodrębnienie akt dla wyłączonej sprawy, w których przede wszystkim powinny były się znaleźć konieczne odpisy, zwłaszcza aktu oskarżenia ze wskazaniem, którego oskarżonego lub których oskarżonych i których czynów objętych dotychczasowym oskarżeniem miał wyłącznie dotyczyć dalszy bieg postępowania w wyodrębnionej sprawie. Tak, by była tu zupełna jasność. Natomiast w pierwotnej sprawie, w której akcie oskarżenia niewłaściwie połączono wspomniane sprawy, powinno było być wyraźnie wskazane, że toczy się ona tylko przeciw pierwszemu oskarżonemu, ewentualnie kilku oskarżonym, jeżeli pomiędzy nimi dalej istniał związek wymagany w art. 27 [29] i 28 [30] k.p.k.[43]

Sąd właściwy w myśl art. 27 lub 28 mógł również wyłączyć sprawę względem danego oskarżonego lub danego przestępstwa, jeżeli uznał, że odrębne jej rozpoznanie przyczyni się do uproszczenia lub przyśpieszenia postępowania (art. 29

---

[41] A. Mogilnicki, *Łączenie spraw karnych*, GSW LX, 1932, nr 32, s. 445.

[42] *Ibidem*.

[43] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1933 r. (Nr 1 K 159/33), *OPSN.DK*, IX, Kraków 1934, s. 18, poz. 64.

© for this edition by CNS

§ 1 k.p.k.). Mógł to zrobić także wtedy, gdy wspomniane sprawy niewłaściwie połączono w jednym akcie oskarżenia, nawet pomimo to, że we wspomnianych sprawach występowała tożsamość kwalifikacji czynów czy chociażby dotyczyły one takich samych przedmiotów (np. kradzieży) i były popełnione w tych samych miejscach i w tych samych okolicznościach. Sąd takie postanowienie o prowadzeniu oddzielnych postępowań w każdej sprawie obowiązany był jednakże podjąć przed rozprawą główną[44].

Wyłączona na podstawie powyższych kryteriów sprawa — zgodnie z art. 29 § 2 k.p.k. — przechodziła do sądu właściwego według zasad ogólnych.

Łączność spraw karnych, uzasadniająca szczególną właściwość sądu (*forum connexitatis*) i wprowadzająca konieczność rozpoznawania w jednym postępowaniu spraw związanych węzłem łączności, powinna była wynikać z ustawy (*ex lege*), czyli konkretnie z art. 28 [30] k.p.k. Natomiast jej uchylenie — o którym była mowa w art. 29 [31] k.p.k. — powinno było opierać się na postanowieniu sądu. Dlatego też tak długo, jak długo nie nastąpiło rozłączenie wspomnianych spraw, sąd, który byłby dla danej sprawy będącej w łączności właściwy miejscowo lub rzeczowo (według zasad normalnej właściwości), tracił swą właściwość na rzecz sądu łączności (*forum connexitatis*). Strony miały jednakże w tym przypadku możliwość wniesienia zarzutu niewłaściwości sądu ze względu na właściwość *forum connexitatis*, gdyż orzeczenie wydane w takim przypadku było bezwzględnie nieważne. Bezwzględna nieważność nie zachodziła natomiast wtedy, gdy ze względu na *forum connexitatis* sądem łączności byłby sąd wyższego rzędu. Zgodnie bowiem z art. 28 § 2 k.p.k. jeżeli sprawy należały do właściwości sądów różnego rzędu, wówczas sprawę rozpoznawał sąd wyższego rzędu[45].

Szczególne problemy z właściwością sądu pojawiały się wtedy, gdy w stosunku do oskarżonego zachodziła konieczność orzeczenia kary łącznej. Sytuacja taka występowała wtedy, gdy zgodnie z art. 30 § 1 k.p.k. przeciwko tej samej osobie z powodu kilku przestępstw zapadły prawomocne wyroki skazujące w różnych sądach, a w pierwszej instancji rozpoznawały sprawy sądy tego samego rzędu. Wówczas — zgodnie z logiką — ten sąd, który jako ostatni wydał wyrok skazujący, obowiązany był wydać wyrok orzekający karę łączną. Jeżeli natomiast mieliśmy do czynienia ze zbiegiem wyroków sądów różnego rzędu, wówczas o karze łącznej orzekał sąd okręgowy (art. 30 § 2 k.p.k.). Natomiast w razie zbiegu wyroków sądu powszechnego i wojskowego o karze łącznej orzekał ten z tych sądów, który wymierzył karę surowszą (art. 30 § 3 k.p.k.).

Ze stosowaniem w praktyce art. 30 k.p.k. dodatkowe problemy występowały do czasu wejścia w życie kodeksu karnego z 1932 r. Do tego bowiem czasu na zie-

---

[44] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1933 r. (II. 1 K. 159/33); *OPSN.DK*, VIII, Kraków 1933, s. 119, poz. 453.

[45] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1933 r. (1 K. 575, 577/33); *OPSN. DK*, IX, Kraków 1934, s. 75, poz. 286.

© for this edition by CNS

miach polskich obowiązywały pozaborowe kodyfikacje karne, które niejednokrotnie przewidywały różne kary za to samo przestępstwo. Sytuacja taka utrudniała stosowanie przepisów o karze łącznej. Sąd Najwyższy we wspomnianym okresie przejściowym przestrzegał, że fakt, iż w danym przypadku znajdował zastosowanie art. 30 k.p.k., przesądzał jedynie o tym, który z sądów jest zobowiązany wydać karę łączną. Nie przesądzał natomiast tego, jakie dzielnicowe prawo materialne miało być zastosowane przy określaniu kary łącznej. Częściowo pomocny był tu art. 48 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego (Dz.U.R.P. Nr 33, poz. 314), zgodnie z którym art. 30 k.p.k. miał być także stosowany do spraw, z których jedne osądzono według dawnego, inne zaś według nowego prawa procesowego[46]. Natomiast po wejściu w życie kodeksu karnego z 1932 r., w odniesieniu do dalej obowiązujących przepisów karnych przedkodeksowych, przyjęto zasadę, że jeżeli nie było przepisów szczegółowych określających właściwość sądów w sprawach przestępstw z nich wynikających, wówczas właściwość ta miała być określona według zasad przewidzianych w art. 16 [17] (w odniesieniu do sądów grodzkich) i art. 17 [19] k.p.k. (w odniesieniu do sądów okręgowych)[47].

Ze względu na właściwość sądu, który był uprawniony do rozpatrywania danej sprawy, pomiędzy sądami mogło dochodzić do różnego rodzaju sporów kompetencyjnych. Mogły one być pozytywne, gdy co najmniej dwa sądy poczuwały się do rozpatrywania danej sprawy, lub negatywne, gdy żaden sąd nie poczuwał się do jej rozpatrzenia. Mogły one dotyczyć nieporozumień pomiędzy sądami równorzędnymi w stosunku do siebie, mogły one mieć także miejsce między sądami należącymi do sądownictwa powszechnego i wojskowego bądź innych organów (tymi ostatnimi kodeks postępowania karnego nie zajmował się).

Najczęściej w praktyce występowały spory o właściwość między sądami równorzędnymi, o których, zgodnie z art. 33 § 1 k.p.k., rozstrzygał ostatecznie sąd bezpośrednio przełożony nad tym sądem, który pierwszy wszczął spór. Orzeczenie tego sądu wyższego w przedmiocie właściwości było wiążące dla obydwu sądów niższych, w tym nawet dla należących do innego okręgu.

Natomiast, jeśli chodzi o relacje pomiędzy sądem wojskowym a sądem powszechnym, to mogły być one dwukierunkowe. Jeżeli sąd wojskowy przekazał sprawę sądowi powszechnemu lub nie przyjął sprawy przekazanej mu przez sąd powszechny, wówczas sprawę rozpoznawał sąd powszechny w zakresie prawa karnego powszechnego (art. 34 k.p.k.). Sprawy będące przedmiotem sporu pomiędzy sądem wojskowym a sądem powszechnym, określone w art. 34 k.p.k., wchodzą w zakres prawa karnego powszechnego (a nie wojskowego). Zastrze-

[46] Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1931 r. (II. 2. K. 1108/31); *OPSN.DK*, VII, Kraków 1932, s. 58–59, poz. 180.

[47] S. Czajkowski, *Moc obowiązująca przepisów karnych przedkodeksowych*, Gł.Sąd. VIII, 1936, nr 6, s. 481–482.

© for this edition by CNS

żenie to, zdaniem A. Mogilnickiego, miało na celu uprzywilejowanie osób wojskowych. Wprowadzono je bowiem w celu usunięcia bodaj cienia możliwości orzecznictwa sądu powszechnego w zakresie prawa karnego wojskowego, nawet wtedy, kiedy sąd wojskowy danej sprawy nie chciał sądzić, a zachodziła obawa, że sąd powszechny mógłby się dopatrzyć znamion przestępstwa w takim czynie, przewidzianym przez ustawy karne wojskowe, za który władze wojskowe nie uznały za właściwe ścigać sprawcy[48]. Pomimo że powyższa wypowiedź ma charakter subiektywny, jednakże biorąc pod uwagę to, w jakiej sytuacji znalazły się osoby wojskowe w II Rzeczypospolitej po 1926 r., można się częściowo zgodzić z twierdzeniem A. Mogilnickiego.

Inaczej sprawa wyglądała, jeżeli sąd wojskowy zażądał odstąpienia mu sprawy rozpoznawanej przez sąd powszechny lub odwrotnie, a sąd, od którego zażądano odstąpienia, na to się nie zgodził, wówczas — zgodnie z art. 35 § 1 k.p.k. — sąd powszechny przedstawiał rzecz wraz ze swoją opinią do decyzji sądu powszechnego drugiej instancji. Jeżeli sąd powszechny drugiej instancji również opowiedział się za właściwością sądu powszechnego, wówczas przedstawiał rzecz wraz ze swoją opinią do decyzji Sądu Najwyższego. Jeżeli Sąd Najwyższy także opowiedział się za właściwością sądu powszechnego, to przesyłał sprawę wraz ze swoją opinią Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, a w razie niezgodności opinii obu Sądów Najwyższych sprawę rozstrzygał zespół złożony z siedmiu osób, mianowicie — z sześciu sędziów delegowanych w równej liczbie przez oba sądy, pod przewodnictwem kolejnym prezesów obu sądów. Decyzje dotyczące rozpatrywanego sporu zapadały na posiedzeniu niejawnym, według przepisów niniejszego kodeksu, po wysłuchaniu wniosków prokuratorów obu sądów (art. 35 §§ 2 i 3 k.p.k.).

Aleksander Mogilnicki już w chwili wejścia w życie kodeksu postępowania z 1928 r. podkreślał zbędność art. 31 k.p.k., zwracając uwagę, że do tej chwili nie zdarzył się ani jeden przypadek skorzystania przez kogokolwiek z przywileju zakrajowości. Za uzasadnione i wielce przydatne uznał natomiast wprowadzenie do kodeksu postępowania przepisów, określających procedurę rozstrzygania sporów o właściwość pomiędzy sądami wojskowymi a sądami powszechnymi, czyli art. 34 i 35. Jako przykład w tym zakresie podawał on liczne przypadki dezercji z wojska, gdy oskarżony podczas rozprawy przed sądem powszechnym nie ujawniał, że podlega orzecznictwu sądów wojskowych. Natomiast czynił to po ogłoszeniu wyroku, licząc na to, że wyrok przeciwko niemu wydany z powodu niewłaściwości sądu zostanie uchylony. Aby ukrócić tę praktykę, Sąd Najwyższy już w 1919 r. przyjął stanowisko, że „właściwość sądu zależy od faktycznych okoliczności sprawy, ustalonych w skardze pierwotnej lub na podstawie przewodu sądowego. Zaś okoliczności, ujawnione po uprawomocnieniu się wyroku, na

[48] A. Mogilnicki, *Księga I.* ..., s. 552.

© for this edition by CNS

właściwość sądu wpływu mieć nie mogą, przeciwna bowiem zasada doprowadziłaby do uzależnienia mocy i powagi wyroków sądowych od chęci strony zatajenia lub ujawnienia cech sprawy, wpływających na zmianę właściwości sądu" (orzeczenie Izby II Nr 55/19)[49].

Na skutek różnych okoliczności, które mogły wystąpić w trakcie postępowania karnego, spór o rozstrzygnięcie tego, który sąd jest właściwy w danej sprawie, mógł trwać niekiedy dosyć długo. Dlatego też w toku tego sporu każdy z sądów spór wiodących obowiązany był spełniać w swoim zakresie działania wszelkie czynności niecierpiące zwłoki (art. 36 k.p.k.).

Określona na podstawie omawianych przepisów kodeksu postępowania karnego właściwość sądu mogła być niekiedy ze względów racjonalnych lub dla dobra wymiaru sprawiedliwości zmieniona.

Pierwsza sytuacja zmiany właściwości sądu ze względów racjonalnych zwłaszcza wtedy była uzasadniona, jeżeli większość świadków, których należało wezwać na rozprawę, mieszkała poza okręgiem sądu, w którym sprawa się toczyła, i na dodatek w znacznej odległości od tego sądu. Wówczas sąd bezpośrednio przełożony nad sądem, w którym sprawa się toczyła, mógł przekazać sprawę sądowi, w którego okręgu mieszkała większość świadków (art. 37).

Natomiast kierując się dobrem wymiaru sprawiedliwości, Sąd Najwyższy władny był na wniosek pierwszego prokuratora lub z inicjatywy sądu właściwego przekazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości zachodziła potrzeba wyjęcia sprawy spod rozpoznania sądu miejscowo dla niej właściwego (art. 38 k.p.k.).

Stosowanie przepisów kodeksu postępowania karnego z 1928 r., określających właściwość sądów w praktyce, wiązało się z różnymi problemami. Szczególnie dotyczyło to przepisów regulujących właściwość rzeczową sądów, które były uzależnione od determinant spoza kodeksu postępowania karnego, głównie materialno-prawnych, a więc wcześniej wynikających z trzech kodeksów karnych pozaborowych, a po 1932 r. — z jednego polskiego. Można by powiedzieć, że w zakresie właściwości rzeczowej przepisy kodeksu postępowania karnego nie były w pełni samowładne. Odmiennie niż w przypadku właściwości miejscowej lub funkcjonalnej, gdzie była to niemalże wyłącznie wewnętrzna sprawa kodeksu postępowania karnego, a determinanty oddziaływające na obydwa wymienione rodzaje właściwości sądów były prawie wyłącznie o charakterze proceduralnym. Pomimo to także w odniesieniu do tych dwóch rodzajów właściwości występowały problemy. Oddziaływanie determinant, które mam na myśli, na poszczególne rodzaje właściwości sądów, przewidziane w kodeksie postępowania karnego z 1928 r., najlepiej daje się zilustrować przez orzecznictwo, na które powołuję się w niniejszej pracy, oraz nowelizacje, zmiany przepisów, które ich dotyczyły.

[49] *Ibidem*, s. 549.

© for this edition by CNS

Przyjęte w kodeksie postępowania karnego z 1928 r. przepisy dotyczące właściwości sądów nie rozbudzały takich namiętności i sporów pomiędzy praktykami, przedstawicielami nauki i politykami, jak inne regulacje zawarte w kodeksie. Jedynie przepisy, dotyczące właściwości rzeczowej były przedmiotem większych zmian. Nie dlatego, że oceniano je negatywnie, lecz dlatego, że były one następstwem poszukiwania *modus vivendi* pomiędzy kodeksem postępowania karnego a kodeksem karnym materialnym. I bardzo dobrze się stało, gdyż w zakresie właściwości sądów w praktyce największą cnotą przepisów je regulujących była stałość. Liczne początkowo, po wejściu w życie kodeksu postępowania karnego, orzecznictwo Sądu Najwyższego ich dotyczące wynikało z niejednolitej interpretacji przepisów kodeksu przez sądy oraz braku jednolitego prawa karnego.

Cechą charakterystyczną przepisów dotyczących właściwości w kodeksie postępowania karnego z 1928 r. przede wszystkim był ich kompromisowy charakter. Ich treść była wypadkową wielu różnorodnych czynników. Twórcy kodeksu oraz jego późniejsi nowelizatorzy kierowali się przy ich formułowaniu nie tylko przepisami obowiązującego dotychczas lub dawniej prawa karnego procesowego, lecz także prawa karnego materialnego. Musieli również brać pod uwagę ideologiczne założenia wynikające z konstytucyjnych zasad organizacji wymiaru sprawiedliwości w Polsce oraz trzymać się litery prawa aktów prawnych, określających organizację (ustrój) sądów. Przede wszystkim zaś podstawowy czynnik, z którym musieli się oni liczyć, którego nie mogli pominąć, który miał determinujące znaczenie, to była istniejąca ówcześnie, realnie struktura sądów w Polsce. Chociaż kompromisy na ogół mają krótki żywot i są oceniane negatywnie w zakresie przepisów kodeksu postępowania karnego z 1928 r. dotyczących właściwości rzeczowej, to pomimo wielu zmian trzeba powiedzieć, że pozostały one do końca II Rzeczypospolitej konsekwentne[50]. Nawet Emil Stanisław Rappaport, jeden z twórców polskiego kodeksu postępowania karnego z 1928 r., który po 1935 r. (po uchwaleniu konstytucji kwietniowej) szukał nowych dróg polskiego prawa karnego procesowego, stwierdził, że obrana w kodeksie w 1928 r. *via* właściwości sądów w sprawach, których on dotyczył, zmierza we właściwym kierunku, jeśli nie liczyć jego postulatów, dotyczących instancyjności postępowania karnego, łączących się z właściwością funkcjonalną sądów[51].

[50] G. Artymiak, *op. cit.*, s. 1575.

[51] Por. E.S. Rappaport, *Media via prawa karnego polskiego. III. Kodeks karny polski a całokształt polskiego ustawodawstwa kryminalnego (Postulaty reformy procesu karnego. Referat na III Zjazd Prawników Polskich)*, Warszawa 1936, s. 20–35.

© for this edition by CNS

Jurisdiction in criminal cases in Poland in the years 1928–1939

Summary

The Code of Criminal Procedure of 1928 provided three types of jurisdiction: material, topical and functional. In general, legal solutions adopted in the Code including provisions on material jurisdiction should be viewed positively. The regulations covered all the cases the Polish courts could hypothetically come across in practice, procedurally solving many issues connected with it. The most important cases included: the invalidity of judgments issued by the improper court, the jurisdiction of the magistrates courts, the determination of the topical jurisdiction of the courts, the aggregate consideration of cases, and resolving conflicts of jurisdiction between common and military courts. Few of their infirmities were cured either by amending the Code, or through judicial decisions (especially the Supreme Court). The functioning of the rules on jurisdiction contained in the Code of Criminal Procedure, was closely linked with the provisions of the Criminal Code of 1932 and the Law on Courts of 1928. In total, they were one of the best parts of the Code of Criminal Procedure of 1928, contributing to quite efficient — in the years 1918–1939 — course of proceedings and functioning of justice in criminal cases.

Keywords: jurisdiction in criminal cases, criminal case, Code of Criminal Procedure, disputes of jurisdiction

© for this edition by CNS